

Koncepcje elitaryzmu w myśli Walerego Sławka

Konstytucja z dnia 23 kwietnia 1935 r. wprowadzała nowy ustrój polityczny Rzeczypospolitej Polskiej, ostatecznie przypieczętowując odejście od zasad, na jakich opar ta była poprzednia polska ustawa zasadnicza – Konstytucja RP z 17 marca 1921 r. Fundament tego nowego ustroju miała stanowić według Walerego Sławka, jednego z najważniejszych jego twórców, zasada elity¹. W wytycznych do konstytucji kwietniowej Sławek używał określeń „najlepsi ludzie r zetelnego wysiłku”, „ludzie przodujący”, „zasłużeni”, „kadra obywatelska”, wskazując, że państwo z tytułu takich ich kwalifikacji przyznaje im większe niż innym obywatelom prawa do oddziaływania na sprawy publiczne². Oprócz powyższych stwierdzeń odnoszących się do pojęcia elity w zasadach ogólnych konstytucji, możemy wyróżnić jeszcze w części szczególnej dwa dalsze, odmienne określenia i odnotować podział jej na dwa rodzaje, każdy oparty na różnych podstawach – na pierwszą elitę i elity następne. Jak bowiem dowodził Sławek, nie każdy wysiłek i nie każda najrzetelniejsza zasługa decydowały o zaliczeniu do pierwszej elity, lecz tylko wysiłek i zasługa stwierdzone otrzymaniem jednego z dwóch orderów: *Virtuti Militari*³

1 A. Chmurski, *Nowa Konstytucja*, Warszawa 1935, s. 103.

2 *Ibidem*.

3 Order *Virtuti Militari*, ustanowiony został na mocy Ustawy z dnia 25 marca 1933 r. (Dz.U. nr 33, poz. 285), jest orderem wojennym. Stanowi nagrodę wybitnych czynów wojennych połączonych z całkowitą ofiarnością w myśl hasła: „Honor i Ojczyzna”.

lub Krzyża Niepodległości⁴. W przypadku „elit następnych” Sławek podawał inne kryteria przynależności do nich: służbę polityczną, ofiarność ponad miarę obowiązku obywatelskiego i wreszcie honor⁵.

Powyższe kryteria w pierwotnym projekcie konstytucji, uchwalonym przez Sejm dnia 26 stycznia 1934 r., w art. 36 Sławek ujmował w następującą formułę: „obywatele, którzy w trybie ustawą przewidzianym, za przodujących w pracy na rzecz dobra zbiorowego uznani będą”, tworząc tym samym formułę elit przyszytych w ustawie wykonawczej. Miało to znaczenie szczególne, gdyż mogło ulegać zmianom, określenie elit następnych zależęć miało od woli zmiennej większości Izb Ustawodawczych, albo też od woli Prezydenta⁶. Prawa członków elity przyznane im zostały już w samej ustawie konstytucyjnej – były one dwojako rodzaju polityczne i honorowe. Prawa polityczne polegały na wpływaniu na sprawy publiczne. Wpływanie znajdowało swój wyraz w prawie wyborczym do Senatu, który powinien stanowić „organ woli elity”, Senat przedstawiał się jako organ państwa odzwierciedlający wolę elementów najbardziej czynnych w budowaniu dobra zbiorowego, czyli odzwierciedlający wolę elity⁷, w przeciwieństwie do Sejmu, który był organem władzy państwa odzwierciedlającym nie wolę Narodu, lecz tylko opinię publiczną⁸.

Walery Sławek, oświadczył 23 czerwca 1934 r. na posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych BBWR – sejmowej i senackiej⁹, że Marszałek Piłsudski w rozmowie z nim wypowiedział myśl, iż: „dobieranie tych zasłużonych, poprzez znalezienie odpowiednich kryteriów, jest rzeczą trudną”. Sławek dodawał również ze swojej strony: „już wtedy, kiedy zdawałem sobie sprawę z dużych trudności przy jego tworzeniu [Legionu Zasłużonych – dopisek: T.Ch.] i wyraźnie zdawałem sobie sprawę, że tutaj ujawni się przede wszystkim następująca trudność: ci, którzy mają kwalifikować się i zaliczać do Legionu Zasłużonych, mogą nie umieć

4 Krzyż Niepodległości ustanowiony został na mocy Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 października 1930 r. (Dz.U. nr 95, poz. 591), w celu odznaczenia osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918–1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski.

5 A. Chmurski, *op. cit.*, s. 105.

6 *Ibidem*.

7 Artykuł 34 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935.

8 Artykuł 26 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935.

9 Zob. szerzej – „Czas”, nr 177, 30 czerwca 1934 r.

uniezależnić się od takich lub innych nacisków. Przewidywałem tę trudność. Sądziłem jednak, że trzeba na to ryzyko iść, bowiem zasada dobierania ludzi wedle ich wartości i zasług może dać zaspokojenie istotnie wielkiej potrzebie, którą wysuwa ciągle i stale życie, potrzebie szukania tych jednostek, które czy to w charakterze doradczym, czy bezpośrednio czynnym, miałyby wpływać na życie zbiorowe, a które swoją bezinteresownością, swoimi kwalifikacjami moralnymi dawałyby gwarancję, że będą służyły dobru powszechnemu”¹⁰. Komendant uważał, notował Świtalski, że „praktycznie nie da się znaleźć kryterium dla zasłużonych (...). Komendant zachnął, gdy Sławek mu powiedział, że każdy obywatel ma prawo podać drugiego obywatela do kadry zasłużonych”¹¹. Po rozmowie z Piłsudskim w krótkim czasie odbyło się spotkanie Walerego Sławka, Kazimierza Świtalskiego¹², Aleksandra Prystora¹³ i Wacława Jędrzejewicza¹⁴ – w wyniku rozmów lansowana przez Sławka koncepcja Legionu

10 K.W. Kumaniecki, *Nowa Konstytucja Polska*, wyd. 2, Kraków 1935, s. 107.

11 J.M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, s. 123.

12 Kazimierz Stanisław Świtalski (1886–1962) – polityk, członek Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego. Szef kancelarii I Brygady Legionów Polskich i działacz Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1926 r. został szefem Kancelarii Cywilnej Prezydenta. W latach 1926–1928 był Dyrektorem Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Natomiast w okresie 1928–1929 r. pełnił funkcję Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1939 r. premier RP.

13 Aleksander Prystor (1874–1941) – należał do Organizacji Bojowej PPS i PPS Frakcji Rewolucyjnej, działał w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim. Jesienią 1920 r. organizował Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Środkowej. Od 1922 r. pełnił liczne funkcje w Wojsku Polskim, m.in. w Biurze Ścisłej Rady Wojennej i Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Po przejściu w stan spoczynku piastował wysokie stanowiska ministerialne: ministra pracy i opieki społecznej; ministra przemysłu i handlu oraz premiera. W latach 1930–1935 był posłem na sejm z listy państwowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, a w kadencji 1935–1939 – senatorem z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego.

14 Wacław Jędrzejewicz (1893–1993) – historyk, publicysta, służył w Wojsku Polskim. Latem 1920 r. dostał się do niewoli bolszewickiej w Wilnie, skąd uciekł, i jako ppłk. dyplomowany pracował w Sztapie Generalnym, biorąc m.in. udział w rokowaniach pokojowych w Rydze. W latach 1925–1928 przebywał na placówce w Tokio jako *attaché* wojskowy. W latach 1928–1933 był dyrektorem Departamentu Administracyjnego, a następnie konsularnego MSZ. W latach 1933–1934 r. był wiceministrem Skarbu, a w latach 1934–1935 – ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Po śmierci Piłsudskiego był sekretarzem generalnym Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, przewodnicząc m.in. Polskiemu Komitetowi Międzynarodowemu

Zasłużonych spotkała się z poparciem tylko ze strony Prystora, poprał ją także Stanisław Car¹⁵, ale jak można sądzić, bez większego przekonania, skoro Świtalski po kilku latach zarzucił Carowi, że był „posłusznym kancelistą Sławka”, nie ujawniającym własnego zdania¹⁶. Sławek był jednak niezmiernie przywiązany do wizji instytucjonalnego wytworzenia „elity” i wrócił do niej po śmierci Piłsudskiego, w postaci koncepcji Powszechnej Organizacji Społeczeństwa¹⁷.

Senacki referent Wojciech Rostworowski¹⁸, oświadczył, że „od postanowień artykułu 36 odstępujemy dla względów, które z całą szczerością wyjawiał opinii publicznej p. pułkownik Sławek”¹⁹. Skreślenie tego artykułu byłoby tylko przesunięciem zagadnienia elity na razie na płaszczyznę pozakonstytucyjną²⁰ (do czego zresztą, co warto dodać, powrócono po śmierci Piłsudskiego).

Elitarna koncepcja Senatu była jednym z dwóch elementów wizji ustrojowej szczególnie eksponowanych przez Sławka. Drugim elemen-

rodowej Wystawy w Paryżu w 1937 r. W początkach 1940 r., po kapitulacji Polski, przewiózł Fundusz Obrony Narodowej z Bukaresztu do Francji, a następnie udał się do Londynu i Nowego Jorku. Współzałożyciel Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. W 1943 r. został również jego pierwszym dyrektorem. W czasie pięćdziesięcioletniego związku z Instytutem sprawował następujące funkcje wiceprezesa i prezesa, a dyrektorem naukowym był w grudniu 1990 r.

15 Stanisław Car (1882–1938) – konstytucjonalista, adwokat. W czasie I wojny uczestniczył w organizowaniu polskich sądów obywatelskich, a następnie działał w komisjach prawniczych, które przygotowywały projekty organizacji sądownictwa i procedury sądowej. Był redaktorem „Dziennika Praw Państwa Polskiego” i „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości”. Od połowy lat 20. propagował tezę o potrzebie silnej władzy wykonawczej. Uczestniczył w przygotowaniach do przewrotu majowego. Po przewrocie Car wrócił na stanowisko szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, jeszcze w 1926 r. został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Jednocześnie pełnił rolę doradcy prawnego przy marszałku Piłsudskim. W 1928 r. został mianowany Generalnym Komisarzem Wyborczym. Od grudnia 1928 r. Car objął tekę ministra sprawiedliwości. W latach 1931–1934 intensywnie pracował nad zmianą konstytucji. Był autorem projektu konstytucji z 1935 r. Do ważniejszych prac należą: *Zarys historii adwokatury w Polsce* (1925); *Józef Piłsudski a państwo polskie* (1930).

16 K.W. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 107.

17 *Ibidem*.

18 Wojciech Hilary Rostworowski (1877–1952) – prawnik, pisarz, publicysta, senator III i IV kadencji w II RP.

19 Zob. szerzej – *Posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej*, z dnia 11 grudnia 1934.

20 K.W. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 108.

tem, który – w przeciwieństwie do koncepcji Legionu Z aszuczonych – został zachowany w konstytucji, stał się wspomniany na początku „dekalog konstytucyjny”, obejmujący pierwsze artykuły ustawy zasadniczej. Świtalski pisał, że „Sławek odraczał ostateczne sformułowanie tekstu Konstytucji, chcąc oderwać się od dotychczasowej metody retuszowania Konstytucji i poprawiania jej – a [planował – dopisek T.Ch.] stworzenie jakiegoś innego aktu, który swą prostotą i jasnością miałby wpływać na całe społeczeństwo, byłby przez to społeczeństwo zrozumiany i mógłby być przyjęty jako coś w rodzaju dekalogu państwowego życia”²¹. Sławek przywiązywał ogromną wagę szczególnie do przepisów znajdujących się w rozdziale „Rzeczpospolita Polska”, o czym świadczył niewątpliwie fakt, że całość tekstu Konstytucji została zredagowana przez Bogdana Podoskiego²² i Stanisława Cara w Spale, latem 1933 r., natomiast „dekalog” przygotowali oni w Warszawie z udziałem Sławka²³. Warto także podkreślić, że z przebiegu prac na Konstytucją dowiadujemy się, że Sławek zredagował jedynie art.1 ustawy, natomiast Car artykuły 2 i 3, a Podoski art. 8²⁴. Należy jednak zwrócić uwagę, że Sławek niewątpliwie kierował całością prac konstytucyjnych, a skoro nie był podatny – w określonych wszak kwestiach – na zastrzeżenia Piłsudskiego, należy sądzić, że tekst ustawy konstytucyjnej – choćby w pewnym stopniu – był zgodny z jego wizją polityczną, a wizja ta odnosiła się do absolutyzacji roli państwa jako czynnika nadrzędnego wobec grup społecznych i narodowych. Co więcej – zakładała ona, że prawidłowo skonstruowany ustroj państwa usunie w ogóle źródła konfliktów społecznych. Sławek uważał, że proponowane przez niego rozwiązania są właśnie takim ustrojem idealnym²⁵.

W 1935 r., nastąpiły w życiu politycznym państwa niezmiernie ważne wydarzenia: zmiana konstytucji, odejście Józefa Piłsudskiego²⁶ – rzeczy-

21 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 124.

22 Bohdan Podoski (1894–1986) – prawnik, polityk, poseł na Sejm II, III i IV kadencji, działacz państwowy. Od 1924 r. był sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie. W latach 1928–1938 r. poseł na Sejm RP trzech kolejnych kadencji, jeden z czołowych parlamentarzystów BBWR. Obok Cara i Sławka jeden z trzech współautorów założeń konstytucji kwietniowej. W latach 1935–1938 pełnił funkcję wicemarszałka Sejmu.

23 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 124.

24 *Ibidem*.

25 *Ibidem*.

26 Śmierć Marszałka była opisywana we wszystkich gazetach i dziennikach, zarówno polskie, jak i zagraniczne, bez względu na opcje i sympatie polityczne, zob. m.in.:

wistego przywódcy kraju oraz zmiany personalne w naczelnych organach państwowych: rządzie, Sejmie, Senacie, Siłach Zbrojnych²⁷. Niewiele brakowało, a przeobrażenia dotknęłyby także urzędu prezydenta. W latach 1935–1939 w obozie piłsudczyków następowały istotne zmiany określane mianem „dekompozycji”, będące niewątpliwie następstwem śmierci jej duchowego i ideowego przywódcy²⁸. Po śmierci Piłsudskiego zabrakło autorytetu jednoczącego różne ugrupowania w łonie sanacji – rozpoczął się okres rywalizacji między piłsudczykami. Śmierć Piłsudskiego spowodowała zwolnienie dwóch piastowanych przezeń urzędów o niebagatelnym znaczeniu w państwie: Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Ministra Spraw Wojskowych²⁹. Oceniając wydarzenia drugiej połowy 1935 i 1936 r., jeden z prominentnych przedstawicieli sanacji, pułkownik Bogusław Miedziński³⁰ w artykule *Na przełęczu* opublikowanym 31 grud-

Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Robotnik”, 13 maj 1935 r.; *Zgon Józefa Piłsudskiego*, „Gazeta Polska”, 13 maj 1935 r.; *Zmarł Józef Piłsudski*, „Czas”, 13 maj 1935 r.; *Marszałek Józef Piłsudski nie żyje*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 14 maj 1935 r.; M. Niedziałkowski, *Józef Piłsudski*, „Robotnik”, 14 maj 1935 r.; S. Cat-Mackiewicz, *Pożegnanie stolicy*, „Słowo”, 18 maj 1935 r.; *Przed pogrzebem Marszałka Piłsudskiego*, „Gazeta Warszawska”, 17 maj 1935 r.; F. Chrzanowski, *Rzym po zgonie Marszałka Piłsudskiego*, „Gazeta Polska”, 29 maj 1935 r.; zob. też: J. Piotrowski, *Józef Piłsudski w prasie polskiej 1935–1939*, [w:] M. Jabłonowski, E. Kossewska (red.), *Piłsudski na łamach i w opiniach prasy polskiej 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 153–185; A. Notkowski, *Prasa w systemie propagandy rządowej w Polsce (1926–1939). Studium techniki władzy*, Warszawa–Łódź 1987. Dziennik „New York Times”, używając przenośni, napisał 13 maja, że żaden inny człowiek nie kierował w tak wielkiej mierze polskim społeczeństwem. Zob. B.W. Winid, *Amerykańskie echa śmierci Józefa Piłsudskiego*, „Niepodległość”, t. 26, New York 1993 r.

27 D. Górecki, *Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r.*, Łódź 1995, s. 149.

28 *Ibidem*.

29 *Ibidem*.

30 Bogusław Miedziński (1891–1972) – żołnierz, polityk, minister w rządach Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Bartla. Był również publicystą i redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” oraz ostatnim marszałkiem Senatu II Rzeczypospolitej. Poglądy swe wyraził w następujących pracach: B. Miedziński, *Polityka Polski w dobie dzisiejszej*, Warszawa 1938; *idem*, *Wczoraj – dziś – jutro*, Warszawa 1938; *idem*, *Uwagi w sprawie żydowskiej*, Warszawa 1938. Zob. szerzej A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891–1972). Biografia polityczna*, Toruń 2000; J.M. Majchrowski, *Silni – Zwarci – Gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985; D. Malczewska-Pawelec, *Bogusław Miedziński. Polityk i publicysta*, Łódź 2002; J. Molenda, *Miedziński Bogusław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20,

nia 1936 r. w „Gazecie Polskiej” pisał: „Podsumujmy tedy rzeczywistość, którą widzimy u schyłku roku 1936: stan rzeczy w dziedzinie organizacji życia wewnętrznego społeczeństwa polskiego jest obrazem pełnej dekompozycji”³¹. Owa dekompozycja ideowa i organizacyjna, jako najbardziej charakterystyczny rys tego okresu, wystąpiła już za życia Piłsudskiego, ale jej nie nastąpiło wó wczas jej ujawnienie się³². Miedziński stwierdził jednocześnie, że: „Trzeba zachować z przeszłości wszystko co w niej było dobre i wielkie (...). Siły potencjalne narodu polskiego są żywe i potężne, nie one też lecz ich formy organizacyjne uległy rozkładowi – nie bez głębszych powodów. Trzeba by więc mieć odwagę, aby te formy odrzucić i nowe do życia”³³. Również Aleksander Świętochowski, poruszając tę kwestię, wskazywał: „Zachodzi wszakże wątpliwość, czy osłabieni rozstrojem wewnętrznym, marnowaniem sił na opór bezprawiu i walkę z nierzędem odziedziczonym po przeszłości, zdołamy się obronić od zamachów zewnętrznych i wzmocnić się wewnątrz, przetrwać wszystkie burze, ocalić nasze przymioty i donieść je do odległej przyszłości? Oto najważniejsza zagadka naszego bytu”³⁴.

Należy zauważyć, że w okresie tym mamy do czynienia z wykrystalizowaniem się dwóch odmiennych poglądów na sposób utrzymania sukcesji po Piłsudskim. Z jednej strony twierdzono, że należy zachować system „wodza”, z drugiej jednak, jak głosił w szczególności Sławek³⁵,

Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975; T. Święcicki, *Ostatni Marszałek Senatu Rzplitej Polskiej*, „Kultura”, 1972, nr 6.

31 B. Miedziński, *Na przełęczu*, „Gazeta Polska”, 31 grudnia 1936 r.

32 P. Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 1969, s. 21. Jednym z przykładów dekompozycji obozu, zdaniem Staweckiego, była sprawa Tytusa Filipowicza i Karola Polakiewicza; zob. szerzej: J. Kowalski, *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929–1935*, Warszawa 1966, s. 701–702.

33 B. Miedziński, *Na przełęczu...*

34 A. Świętochowski, *Genealogia teraźniejszości*, Warszawa 1957, s. 127. Zob. szerzej m.in. H. Jędruszczak, T. Jędruszczak, *Ostatnie lata Drugiej Rzeczypospolitej (1935–1939)*, Warszawa 1970; T. Jędruszczak, *Piłsudzczy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego w 1937 roku*, Warszawa 1963; J. Jędrzejewicz, *Myśl państwowa piłsudczykowska 1918–1935*, Londyn–Montreal 1955; *idem, W służbie idei. Fragmenty pamiętnika i pism*, Londyn 1972.

35 Sławek w liście do Tadeusza Morawskiego z 25 kwietnia 1936 r. stwierdza: „Mam wrażenie, że nasza Konstytucja ma wszelkie dane, aby te do datnie pierwiastki ze społeczeństwa wydobyć” – cyt. za: J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 125.

mówiono, że życie polityczne powinno opierać się na normach konstytucji kwietniowej. Zgodnie z koncepcją Jędrzejewicza należało zwołać zebranie „Związku Lokatorów”, czyli byłych premierów, co jednak należało do prezydenta, ale czego można było odeń zażądać, opierając się na ostatniej niezapisanej woli Komendanta, natomiast drugą niezmiernie istotną kwestią było zwołanie „notabłów” – znacznej liczby czynnych polityków obozu, łącznie z przedstawicielami wojska, przynajmniej w osobach Śmigłego czy Sosnkowskiego³⁶. Podczas rozmowy Sławka z Jędrzejewiczem, pułkownik spotkał się z wyraźnym sprzeciwem, zarówno w kwestii pomysłu zwołania „Związku Lokatorów”, jak i narady „starszyny piłsudczykowskiej”. Jan Rostworowski³⁷ ujął to następującymi słowami: „że ś.p. Marszałkiem zamknęła się pierwsza wielka kar ta dziejów Polski Odrodzonej, a zamknęła się dzięki jego ogromnej duszy”. Miedziński z kolei wyrażał przy tym nadzieję, „by dalsze karty nie odchyliły się od myśli wielkiego budowniczego nowej Ojczyzny”³⁸.

Z pamiętników Janusza Jędrzejewicza³⁹ wynika, że Komendant miał kandydata na przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej – był nim właśnie Sławek⁴⁰. Jędrzejewicza podaje, że dowiedział się on o tym od samego Komendanta w czasie ich pobytu w Spale. Tymczasem najważniejszą rzeczą dla premiera Sławka było wówczas wprowadzenie w życie nowej ordynacji wyborczej i przygotowania do wyborów parlamentarnych. Nową, zdecydowanie niedemokratyczną, ordynację uchwalono ostatecznie 8 lipca 1935 r. Sejm pochodził miał z wyborów opartych na czteroprzymiotnikowym prawie wyborczym. W porównaniu z poprzednią ordynacją wyborczą – została wykreślona zasada proporcjonalności. Po-

36 J. Jędrzejewicz, *W służbie idei...*, s. 215.

37 Jan Rostworowski (1876–1963) – jezuita, pisarz katolicki.

38 B. Miedziński, *Na przełęcz...*

39 Janusz Jędrzejewicz (1885–1951) – po odzyskaniu niepodległości pełnił służbę w Wojsku Polskim, a następnie był członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Posłem oraz Senatorem. Od 12 sierpnia 1931 r. do 22 lutego 1934 r. piastował urząd ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Od 10 maja 1933 r. do 13 maja 1934 r., stał na czele rządu. O powołaniu Jędrzejewicza na stanowisko premiera – zob. J. Jędrzejewicz, *W służbie idei...*, s. 169.

40 *Ibidem*, s. 213. Z relacji Jędrzejewicza wynika, że Sławek był głęboko zmartwiony tą decyzją, gdyż ten typ pracy mu nie odpowiadał i nie czułby się dobrze na tym stanowisku. Poza Jędrzejewiczem o tej decyzji Komendanta wiedzieli Prytsor, marszałkowa Piłsudska, Beck, Schaetzel i jeszcze parę innych osób. Nie można również przypuszczać, aby nie wiedział o tym prezydent Mościcki.

nadto zniesienie proporcjonalności oznaczało prawo zgłaszania kandydatów nie przez obywateli, lecz przez specjalne zgromadzenia okręgowe, tworzone w poszczególnych dwumandatowych okręgach wyborczych. Liczbę posłów ograniczono do 208 (dotychczas 444), po dwóch z każdego ze 104 okręgów wyborczych, poza tym głosować można było tylko na 2 spośród 5 kandydatów w danym okręgu⁴¹. Tryb wyborów do Senatu był jeszcze bardziej złożony. Trzydziestu dwóch senatorów mianował Prezydent RP, pozostałych 64 wybierały wojewódzkie kolegia wyborcze wyłonione w prawyborach przez oficerów i osoby o odpowiednim cenzusie wykształcenia⁴². Poprzez nową ordynację wyborczą Walery Sławek pragnął raz na zawsze „odpartyjnić” Sejm i Senat – stanowiło to poniekąd cel jego działalności politycznej. Ordynacje zostały w sposób całkowity skrytykowane przez opozycję, co więcej – wywołały również negatywne reakcje w samej grupie pułkowników⁴³. Do sytuacji i porządku prawnego odniósł się także jezuicki „Przegląd Powszechny”. Kolejny raz piórem zafascynowanego Piłsudskim Jana Rostworowskiego w obliczu wytworzonego w łonie obozu sanacyjnego stanu po jego śmierci zapytywał: „Co będzie z Polską bez Marszałka? (...). Nie dowiedzieliśmy się, kto zastąpi Wielkiego Zmarłego – stwierdził redaktor – owszem usłyszeliśmy święto z ust premiera p. Walerego Sławka, że jego miejsca nikt nie zajmie, ale powiedziano nam zarazem zupełnie słusznie, że zamiast autorytetu osoby, która opatrnościowo była nam dana (...) po winien nad Polską (...) wznieść się normalny w zwykłym rzeczy porządku autorytet prawa. Cała ogromna praca ś.p. Marszałka do tego zmierzała (...) żeby (...) zapewnić poszanowanie tak prawu jak osobom przez prawo wskazanym”⁴⁴. „Przegląd” był jednak, co ciekawe, nad wyraz sceptycznie nastawiony do możliwości praktycznej realizacji słów premiera Sławka.

Tymczasem pośród prominentnych piłsudczyków rosnęło grono zdecydowanych przeciwników Sławka uważających go za niepoprawnego marzyciela. Niewątpliwie za prawdziwe można uznać ówczesne stwierdzenie

41 Zob. szerzej: *Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o projektach ordynacji wyborczej do Sejmu* (druki nr 1169, 1171 i 1172), sprawozdawca poseł B. Podoski, *Sprawozdanie stenograficzne z 145 posiedzenia Sejmu z dnia 25 czerwca 1935 r.*

42 Zob. *Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o projektach ordynacji wyborczej do Senatu* (druki nr 1170, 1171 i 1173), sprawozdawca poseł B. Podoski, *Sprawozdanie stenograficzne z 145 posiedzenia Sejmu z dnia 25 czerwca 1935 r.*

43 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 139.

44 Cyt. za: *ibidem*.

nie, iż bez „opieki” Józefa Piłsudskiego, Walery Sławek niczym dziecko bez ojca po prostu zagubił się. Jego uwaga skupiała się niemal wyłącznie na organizacji wyborów i temu poświęcił się bez reszty.

Autorytet Sławka w ciągu lata 1935 r. zaczął w związku z tym gwałtownie maleć. Na temat jego osoby radykalni zwolennicy sanacji stwierdzali wprost, że nie radzi sobie z rządem. Sytuacja w łonie obozu rządzącego stawała się wyjątkowo napięta. W takiej atmosferze odbyły się w dniach 8 i 15 września 1935 r. wybory do izb ustawodawczych, po raz pierwszy według skrajnie niedemokratycznej ordynacji. Wniosek, jaki nasuwał się po wyborach, mógł być tylko jeden – totalna klęska obozu sanacji. Do urn wyborczych poszło w wyborach sejmowych niespełna 46 % obywateli. Hasło bojkotu rzucone przez opozycję odniosło skutek. W Warszawie głosowało mniej niż 30 % uprawnionych, a w województwach centralnych i w Wielkopolsce – poniżej 40 %. Wybory wrześniowe stanowiły osobistą klęskę Sławka i BBWR⁴⁵.

Oceniając rozwiązanie BBWR, Adam Pragier⁴⁶ stwierdził, iż: „Sławek rozwiązał BBWR 30 października 1935 roku i przezornie nakazał spalić wszystkie akta. Przeżył jeszcze trzy lata z górami to harakiri polityczne,

45 Oceniając wybory, jezuicki „Przegląd Powszechny” zajął w tej sprawie, co ciekawe, nad wyraz powściągliwe, ale w gruncie rzeczy przychylnie sanacji stanowisko. Stwierdził, iż: „wybory te odbiegały bardzo silnie od wszystkich poprzednio przeprowadzonych i to nie tylko pod względem przepisów ordynacji, nie tylko nawet odnośnie zupełnie innego kształtowania się akcji przedwyborczej, ale przede wszystkim pod względem wybitnego nastawienia zarówno kandydatów jak i wyborców pod kątem widzenia gospodarczego”. Warto nadmienić, że do jesieni 1936 r. „Przegląd Powszechny” unikał poruszania jakichkolwiek wątków dotyczących walki o prymat w łonie „elity” rządzącej. W tej materii „Przegląd” zachował wielce wymowne milczenie, które było z pewnością bardzo na rękę sanacji. Czasopismo w tym okresie skupiło się na polityce gospodarczej rządu, uważając sprawy gospodarcze za najważniejsze.

46 Adam Szymon Pragier (1886–1976) – ekonomista, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej, działacz socjalistyczny, polityk, żołnierz Legionów Polskich. W latach 1907–1908 był Redaktorem czasopisma „Myśl Socjalistyczna”. Po odzyskaniu niepodległości w latach 1922–1930 poseł na Sejm I i II kadencji. W 1932 r., został w procesie brzeskim skazany na 3 lata więzienia. W latach 1933–1935 r. przebywał na emigracji w Paryżu, powrócił do Polski i poddał się zasadzonej karze, którą odbył w wymiarze kilkumiesięcznym w 1935 r. Współuczestniczył w powołaniu 30 września 1939 r. rządu Władysława Sikorskiego i w zapewnieniu ciągłości władz Rzeczypospolitej po internowaniu Prezydenta RP Ignacego Mościckiego i rządu RP w Rumunii 18 września 1939 r.;

ale przestał być już czynnym elementem w walce Diadochów⁴⁷. Pragier pisał, że w zaistniałej sytuacji wytworzyły się „dwa elementy samoistne w tej walce i dwa czy trzy pochodne. Elementami samoistnymi byli prezydent Ignacy Mościcki o gen. Edward Rydz-Śmigły, tymi drugimi zaś Józef Beck, Eugeniusz Kwiatkowski i gen. Felicjan Sławoj Składkowski. Oni też ostatecznie utworzyli według autora zespół rządzący (Pragier używa zwrotu „obóz rządzący”). Dalej rządził więc nie „prawo”, jak chciał Sławek, ale triumwirat: Mościcki, Rydz, Beck, uzupełniany od czasu do czasu przez Kwiatkowskiego czy Składkowskiego. Triumwirat podejmował decyzje, przysługujące prezydentowi w ramach jego „wzmocnionej władzy”, wywodzącej się z konstytucji z roku 1935.

W zaistniałej sytuacji polityczno-społecznej narastało przekonanie, iż należy znaleźć nowy „niekwestionowany autorytet”, takim człowiekiem miał być niewątpliwie gen. Rydz-Śmigły – za nim bowiem przemawiała tradycja „epopei legionowej”, względy Marszałka jeszcze za jego życia i apolityczność w latach 1926–1935 r.⁴⁸ Te wszystkie argumenty skłoniły dawnych „pułkowników”⁴⁹ do lansowania Śmigłego na następcę Komendanta. W takiej sytuacji coraz mniejszą rolę zaczął odgrywać Sławek, od polityki stopniowo odchodzili Kazimierz Bartel, Michał Tadeusz Brzęk-Osiński, Tadeusz Schaetzel, Lucjan Żeligowski, a faktycznie objęcie władzy przez Śmigłego było wynikiem kompromisu pomiędzy grupą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych (Matuszewski, Miedziński, Grabowski) i grupą zamkową Mościckiego (Kwiatkowski, Zyndram-Kościałkowski, Świątosławski, Kaliński), obie grupy łączyła bowiem niechęć do Sławka⁵⁰. Jak wynikało również z ówczesnej korespondencji, Śmigłego przestrzegano przed groźnym stanem politycznym w kraju i sugerowano

Zob. A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966; *idem*, *Puszka Pandory*, Londyn 1969; *idem*, *Czas teraźniejszy*, Londyn 1975.

47 W. Suleja, *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników*, Warszawa 1998, s. 205.

48 T. Sikorski, „W kręgu państwa i władzy”. *Koncepcje ustroju politycznego polskich konserwatystów (1926–1939)*, Toruń 2007, s. 93.

49 Do głównych pułkowników w moim przekonaniu należy zaliczyć Pierackiego, Koca, Matuszewskiego, Becka, Prystora, Sławka, Miedzińskiego, Jędrzejewicza, Cara, Kozłowskiego, Świtalskiego, Sławoja Skłodowskiego; Pierwszych siedmiu wymienionych posiadało stopień pułkownika, Jędrzejewicz i Świtalski – majora, Sławoj Składkowski – generała; bez stopni wojskowych byli Car i Kozłowski. Zob. szerzej S. Cat-Mackiewicz, *Książka moich rozczarowań*, Warszawa 1939.

50 *Ibidem*. Zob. też: L. Malinowski, *Druga Rzeczypospolita. Ludzie władzy i polityki*, Warszawa 1999.

przejęcie pełni władzy – takie też sugestie możemy odczytać z listu szefa Związku Związków Zawodowych, Jędrzeja Moraczewskiego: „Rozpacz ogarnia człowieka, który widząc obecny zupełny chaos w administracji, nie dostrzega nikogo, do kogo można by się zwrócić, apelując do zdrowego rozsądku, do idei państwowej, do jakiegoś programu postępowania. Oczywiście mam na myśli kogoś miar odajnego, który by chciał i umiał wolę swoją przeprowadzić. Po prostu zwracam się do Ciebie, b y (...) zastanowić się, czy nie czas zacząć bić, aby wyjść z bałaganu państwu najsmutniejsze następstwa (...) uważając, że przed Tobą stoi jeszcze wielkie zadanie do spełnienia w Polsce”⁵¹.

Walery Sławek wbrew argumentom swego obozu politycznego zlikwidował Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, przedstawiając tezę, że poseł nie powinien być związany dyscypliną partyjną, za której złamanie grozić mu mogą różne kary. Ponadto – jak podkreślać Jędrzejewicz – wśród posłów są ludzie o różnym stopniu inteligencji, przy czym szczególnie ci mniej wyrobieni podatni byli na przeróżne manipulacje swoich przywódców. W trakcie narady z udziałem Miedzińskiego, Kościałkowskiego, Świńskiego i Kozłowskiego, Sławek zdecydowanie sprzeciwił się – postulowanemu przez Miedzińskiego – powołaniu w nowym parlamencie grupy kombatanckiej, twierdząc, że parlamentarzysta winien głosić nie według „pleców swego lidera”, a indywidualnie według własnego sumienia.

Po likwidacji BBWR Sławek planował powołanie Powszechnej Organizacji Społeczeństwa. „Projekt ten – z daniem Schaetzela – nie doszedł nawet do wiadomości publicznej z powodu przeszkód, które Pułkownikowi postawiono”. Sławek uważał, że doktrynerstwo partii politycznych doprowadza do zepsucia obyczajów parlamentarnych i niepotrzebnych walk, czemu przeciwstawić należało „dodatnie strony duszy ludzkiej”. Rozumiał jednakże, iż na płaszczyźnie rządzenia i ustawodawstwa powszechna zgoda nie jest możliwa, ze względu na różnorodność opinii i przekonań. Ponad te problemy przedkładał wiarę w ostateczne zwycięstwo zasad prawa, ludzkiej rzetelności i dobrych obyczajów.

Rozpoczynając rozważania o Powszechnej Organizacji Społeczeństwa (POS), należy podkreślić, że nie przetrwały żadne dokumenty omawiające strukturę tej organizacji⁵². Powszechna Organizacja Społeczeństwa

51 P. Stawecki, *op. cit.*, s. 37–38.

52 Tuż przed śmiercią w liście pożegnalnym Sławek pisał: „Odbieram sobie życie. Nikogo proszę nie winić. 2/IV. 1939. W. Sławek”; z dopiskiem: „Spaliłem papiery

była z całą pewnością rozwinięciem myśli Legionu Zasłużonych, z równoczesnym uwzględnieniem koncepcji uspołeczniania państwa A. Dama Skwarczyńskiego. Skwarczyński nie był doktrynerem, nie kodyfikował swoich poglądów, nie tworzył także programów społecznych, zdając sobie równocześnie sprawę, że antynomii społeczeństwo–państwo nie dało się rozwiązać teoretycznie, podkreślał z naciskiem, że proces etatyzacji życia jest naturalną koniecznością wynikającą z potrzeb obronności kraju, bezpieczeństwa wewnętrznego, z międzynarodowych komplikacji gospodarczych, komunikacyjnych czy oświatowych⁵³. Jak pisał Jan Hoppe⁵⁴, Skwarczyński szukał takich rozwiązań, które wypływałyby z „ducha polskiej tradycji”, i znakomicie zdawał sobie sprawę z tego, że mimo różnych tendencji i celów każda forma uspołeczniania życia może być podejrzewana i kwalifikowana jako „kręwniaczka faszyzmu”, bo przecież – w teorii – włoski samorząd pracy to też próba uspołecznienia, Skwarczyńskiemu chodziło jednak nie o nazwy i pozory, ale o prawdziwą, swobodną twórczość społeczną⁵⁵. Skwarczyński pisał: „Praca, praca moralna narodu, praca z własnej inicjatywy budzi dobrą wolę z espolonych, a dążących ku realnym celom – małym lub wielkim, szczegółowym i coraz ogólniejszym: oto podstawa, na której w Polsce wbrew doktrynom i zasadniczym sformułowaniom, budować należy. Na tej podstawie

o charakterze prywatnym, a także wręczone mi w zaufaniu. Jeśli nie wszystkie, to proszę pokrzywdzonych o wybaczenie. Bóg Wszystkowiedzący może mi wybaczyć moje grzechy i ten ostatni” – cyt. za: J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 140.

53 J. Hoppe, *Wspomnienia. Przyczynki. Refleksje*, Londyn 1972, s. 141.

54 Jan Hoppe (1902–1969) – działacz polityczny i związkowy, sekretarz Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. W latach 1930–1939 był redaktorem tygodnika „Jutro Pracy”, a w latach 1935–1938 posłem na Sejm. Od 1938 r. członek Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

55 *Ibidem*, s. 141–142. Możemy tutaj również dopatrywać się wpływu koncepcji teorii kreacjonizmu Stanisława Brzozowskiego. Stanisław Brzozowski (1878–1911) – patron „Krytyki Politycznej” wyprzedził swoją epokę i zainspirował kilka pokoleń polskiej inteligencji, nie tylko z lewej, ale i z prawej strony sceny politycznej. Inspirowany marksizmem i myślą Nietzschego, tradycją romantyczną i katolickim modernizmem. Do jego najwybitniejszych dzieł należą: *Filozofia czynu* (1903); *Plomienie* (1908); *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej* (1910); *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej* (1910); *Głosy wśród nocy. Studia nad przesileniem romantycznym kultury europejskiej* (1912); *Widma moich współczesnych* (1914); Zob. szerzej S. Brzozowski, *Pisma polityczne. Wybór*, Warszawa 2011; W. Sadkowski, *Prometeusz zapomniany. Wywiad z Eugeniuszem Kabatcem, autorem książki o Stanisławie Brzozowskim*, „Res Humana”, 2011, nr 2, s. 16–19.

rozstrzygać trzeba zagadnienie inicjatywy społecznej »z dołu« i władzy państwowej »z góry« i dążyć ku ideałowi wi uspołecznienia państwa”⁵⁶. W artykule z 1934 r.⁵⁷ Skwarczyński zwracał uwagę na pochwalaną przez niego koncepcję „Kadry Obywatelskiej”, znaną też pod nazwą „Legionu Zasłużonych” – w pewnym uproszczeniu pisząc, że kryterium zasługi dla państwa zlewało się z zasługą dla władzy, a z pewnością faworyzowało osoby z klas wyższych i sympatyków obozu rządzącego – te bowiem grupy miały łatwiejszy dostęp do wiedzy i odznaczeń państwowych⁵⁸. Realizując zatem ideę ordynacji, prawo głosowania w wyborach do Senatu przypadłoby jedynie dwóm procentom spośród tych, którym prawo to przysługiwało poprzednio.

W toku prac na koncepcją Powszechnej Organizacji Społeczeństwa Sławek konsultował się z wybitnymi prawnikami, członkami Komisji Kodyfikacyjnej, w sprawie konieczności uporządkowania i uproszczenia często niejasnych i niezrozumiałych przepisów prawnych. Dla obywatela, konkludował Sławek, „prawo to coś obcego, groźnego i nieprzyjemnego, coś czego trzeba się bać. P rzeciętny obywatel niechętnie zapuszcza się w głąb tego labiryntu i przeważnie nie zna jego zakamarków, a jak wiemy, w sądach niezajomością prawa tłumaczyć się nie wolno”⁵⁹. Powszechna Organizacja Społeczeństwa miała się opierać na różnego rodzaju organach samorządowych – zgodnie z stale eksponowaną w myśli Sławka zasadą „podciągania mas” przez najbardziej uświadomionych działaczy, którymi mieli być wszelkiego rodzaju działacze społeczni i samorządowi w gminach i powiatach⁶⁰. Janusz Moraczewski, podziеляjąc myśl Sławka, pisał: „O wartości człowieka stanowi przecież nie ten czy inny program partyjny, ale uczciwość, praca, bezinteresowność i przede wszystkim rezultaty dla zbiorowości osiągnięte”, dodając: „Wybrukowanie błotnistej drogi do wsi, założenie chodników w miasteczku, wykopanie studni z dobrą i czystą wodą dla powiatu, założenie straży pożarnej lub lokalnej spółdzielni albo ruchomej biblioteki – to wszystko jest przykładem typowej, małej, ale ważnej pracy tego rodzaju w skali środowiska”⁶¹.

56 A. Skwarczyński, *Uspołecznienie państwa*, „Droga”, 1931, nr 10; D. Nałęcz, *Adam Skwarczyński – od demokracji do autorytaryzmu*, Warszawa 1998, s. 219–227.

57 Zob. szerzej: A. Skwarczyński, *Wskazania*, „Droga”, 1934, nr 1.

58 D. Nałęcz, *op. cit.*, s. 220.

59 J. Hoppe, *op. cit.*, s. 145.

60 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 145.

61 *Ibidem*, s. 145–146.

Na szczycie piramidy złożonej z rad gminnych, powiatowych i wojewódzkich Powszechna Organizacja Społeczeństwa miała być właśnie reprezentacją sejmową i wedle pomysłu Sławka miała być budowana „od dołu”⁶². W tej koncepcji wybory do ciał samorządowych i ustawodawczych stawały się w swej istocie czymś różnym od wyborów partyjnych, w których obywatele głosowali na listy, gdy tu mieliby głosować na ludzi, którzy zyskali sobie ich zaufanie swoją obywatelską wartością⁶³. Poza poszukiwaniem obywateli, którzy „przodują w pracy na rzecz dobra wspólnego”, warta podkreślenia była jeszcze powszechność organizacji, do której w koncepcji Sławka miały zostać włączone związki zawodowe, a także pewne elementy samorządów terytorialnych i zawodowych⁶⁴. Należy tu także zwrócić uwagę na różnicę w pojmowaniu procesów uspołeczniania przez Skwarczyńskiego i Sławka – dla pierwszego uspołecznienie to przede wszystkim emancypacja i wyzwolenie obywatela z ucisku administracyjnego biurokracji, natomiast dla Sławka to przede wszystkim odpartyjnienie⁶⁵. Zamierzaniem Sławka nie była jednak walka z istniejącymi partiami politycznymi lub też utrudnianie im funkcjonowania, wierzył natomiast, że uczciwość i rzetelność pracy, jej efektywne rezultaty, to wszystko, co można nazwać cnotami obywatelskimi – skupi się wokół Powszechnej Organizacji Społeczeństwa, że będzie to droga ku „równaniu w górę”, które zawsze przeciwstawił rosyjskiemu równaniu w dół (urawnikowce), i sądził, że był to jedyny sposób wprowadzenia w życie polityczne dobrych obyczajów, co przy systemie partii politycznych było bardzo trudne lub nawet niemal niemożliwe⁶⁶.

Sławek przy tworzeniu POS nie zamierzał stwarzać barier narodowościowych – miała być zatem pod względem klasowym, jak i narodowościowym koncepcja solidarystyczna. Powszechna Organizacja Społeczeństwa łączyła zatem elementy idei „Legionu Zasłużonych” ze strukturami BBWR i z całą stanowczością można stwierdzić, że była ostatnią próbą integracji rozbitej już grupy pułkowników na bazie programowej – z wielu jednak przyczyn inicjatywa ta nie powiodła się⁶⁷, a sam Sławek wycofał

62 *Ibidem*, s. 146.

63 J. Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 226.

64 J. Hoppe, *op. cit.*, s. 146.

65 *Ibidem*, s. 160.

66 J. Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 227.

67 Sławkowi trudno był się porozumieć ze Śmigłym-Rydzem, który w tym czasie przebywał w Krynicy, z tego też powodu o swoich politycznych zamiarach posta-

się, mimo nacisku współpracowników, z forsowania swojej koncepcji⁶⁸. Szczególnie Jędrzejewicz nakłaniał Sławka do zmiany swojego stanu wiśka, wysuwając istotny argument doty czący zarysowania się na tym tle głębokiego konfliktu wśród piłsudczyków, a także namawiał do zar zykowania, twierdząc, iż doprowadzenie nawet do pęknięcia jednolitego dotychczas frontu piłsudczykowskiego jest lepsze niż zgoda na poczynania bardzo odległe na pewno od tego, co reprezentował Piłsudski. Taka zgoda bowiem utrudniałaby społeczeństwu zrozumienie myśli, które dotychczas piłsudczykom towarzyszyły⁶⁹. Jędrzejewicz ponadto stwierdził, że jednym z głównych błędów Sławka był zbyt długi czas, który upłynął między rozwiązaniem BBWR a ustaleniem struktury POS, w wyniku czego utworzyła się luka, rodzaj pustki w czasie, w którym inne siły i inne zamiary polityczne, kategorięcznie sprzeczne z myślami Sławka, dojrzewały coraz bardziej – trzeba było zatem albo poczekać z rozwiązaniem Bloku, albo też spowodować podjęcie wspólnej decyzji działaczy B loku o utworzeniu POS, aby tym samym uniknąć *vacuum*, które się wytworzyło⁷⁰. Jan Hoppe zauważył natomiast, że „ordynacja sławkowska” była błędem i „ten zdecydowany wróg doktrynerstwa [tj. Sławek – dopisek T.Ch.] uwikłał się w zależności od doktryny, którą próbował tworzyć. Jeszcze jej nie stworzył, a już jej wiernie służył. Jeszcze jej nie wypróbował doświadczalnie, a już wmontował jej elementy w strukturę ustrojową państwa. Tu zatem kryły się załączki dramatu zarówno państwowego, jak i osobistego”⁷¹.

Zwarta dotychczas grupa „pułkowników” uległa dezintegracji, a jej członkowie znaleźli się cz częściowo w obozie Rydza-Śmigłego, cz częściowo

nowił zawiadomić go listownie. Odpowiedz na list Sławka nadeszło bardzo szybko i zawierała zaledwie parę zdań nie popartych żadną argumentacją – nie wiedzę żadnej potrzeby powstanie takiej organizacji – pisał Śmigły, nie motywując w żaden sposób swojego stanowiska.

68 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 148.

69 J. Jędrzejewicz, *op. cit.*, s. 231. Jędrzejewicz zwrócił uwagę, że Sławek zaproponował tzw. trzecią drogę, którą miała podążać Polska, a mianowicie ustrój pomiędzy demokracją parlamentarną, która w Polsce już występowała w jej francuskim wydaniu, a ustrojami o charakterze totalitarnym. „Trzeciej drodze”, jaką proponował Sławek, formę dawała Konstytucja kwietniowa, a jej treścią miała być praca na rzecz tego, aby litera prawa stała się codziennym i przez wszystkich uznanym zwyczajem.

70 *Ibidem*, s. 220.

71 J. Hoppe, *op. cit.*, s. 154.

zaś – jak np. Kazimierz Świtalski – wycofali się na margines działalności politycznej⁷². Następca Sławka na fotelu premiera, Marian Zyndram-Kościałkowski, próbował znaleźć kompromis z grupą Sławka, gdyż „pułkownicy” dominowali w Sejmie, Senacie, a terenowe organizacje obozu były w znacznym stopniu przez nich opanowane – próby rozmów zakończył się jednak niepowodzeniem. Świtalski, opisując przebieg Zgromadzenia Lokatorów⁷³, stwierdził, że: „Byliśmy zgodni w przedstawieniu Kościałkowskiemu, który naiwnie pragnął od nas jakiegoś przyrzeczenia, że będziemy się zachowywać wobec niego grzecznie, odpowiedziano, że tego spodziewać się nie może”⁷⁴. Następstwem takiego stanowiska stała się opinia wyrażona 12 listopada 1935 r. przez Mościckiego, który stwierdził, że „Lokatorzy w tej chwili są szkodliwi i tylko przeszkadzają, a nie pomagają”⁷⁵. Tym samym prezydent przestał zwoływać spotkania byłych premierów, pozbawiając tym samym wpływu na kształtowanie polityki kolejną instytucję, która w intencji Piłsudskiego miała być kolektywnym kierownictwem państwa oraz elementem utrwalającym i spajającym dominującą pozycję pułkowników⁷⁶.

Michał Brzęk-Osiński⁷⁷ w swoich wspomnieniach zaznaczył, że nie zdawano sobie sprawy, że bezpośrednio po śmierci Komendanta zastąpił

72 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 151.

73 Związek Lokatorów tworzyli byli premierzy, piastujący urząd po 1926 r. W posiedzeniach Związku uczestniczył także prezydent Rzeczypospolitej. Inicjatywa tych narad wyszła od Piłsudskiego, którego zdaniem powinna istnieć wąska grupa osób wprowadzonych na bieżąco w sprawy państwowe o kluczowym znaczeniu. Zapewniałoby to ciągłość w rządzeniu i wymianę poglądów na niektóre zagadnienia osób doświadczonych. Związek Lokatorów nie podejmował żadnych uchwał i pozostawiał podjęcie ostatecznej decyzji aktualnemu premierowi, tym niemniej przez sam fakt istnienia ograniczał w pewnym sensie samodzielność premiera i prezydenta na rzecz wąskiego grona ludzi najbardziej zaufanych Piłsudskiemu. Istnienie tego związku z całą pewnością pozwalało na dokonywanie zamian na urzędzie premiera bez większych nieporozumień i wstrząsów. Nazwa Związku Lokatorów nawiązywała do zajmowania w różnym czasie przez jego członków przysługującego premierowi służbowego lokalu mieszkalnego w gmachu Prezydium Rady Ministrów.

74 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 153.

75 *Ibidem.*

76 *Ibidem.*

77 Michał Tadeusz Brzęk-Osiński (1892–1983) – żołnierz Pierwszej Kompanii Kadrowej, później 1 Pułku Ułanów Władysława Beliny-Prażmowskiego, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, później polityk, poseł na Sejm III i IV kadencji w II RP

go triumwirat w osobach prezydenta, premiera i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Wszyscy oni byli ludźmi bliskimi Piłsudskiemu, więc wydawało się, że ich wspólnym celem będzie realizowanie jego idei, tymczasem, jak się wkrótce okazało, dążył do tego jedynie Sławek⁷⁸. Prezydent Mościcki bowiem, który pełnił dotąd funkcję „uhonorowanego figuranta” – wskazywał dalej Brzęk-Osiński – zapragnął zakosztować władzy, jaką zapewniała „sławkowska” konstytucja, natomiast Śmigłemu zamarzyło się coś więcej niż tylko stano wisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. To spowodowało, że zaczęła się „gra”, w której – choć, co trzeba dopowiedzieć, jedynie na początku – większość atutów znajdowała się w rękach Sławka – był oczywiście w tym czasie premierem rządu, prezesem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz Zarządu Głównego Związku Legionistów, a przy tym był człowiekiem najbliższym Piłsudskiemu⁷⁹. Jednak już wkrótce układ sił radykalnie się zmienił.

Na koniec zaprezentowanych wywodów muszę zgodzić się z tezą Andrzeja Garlickiego, że „koncepcje polityczne Sławka nawet dla obozu rządzącego były nie do przyjęcia. Toteż walka, jak rozegrała się po śmierci Piłsudskiego wewnątrz elity, była dla Sławka walką nie tyle o władzę, co walką o realizację koncepcji politycznej. I tę walkę Sławek przegrał [również dosłownie, czego skutkiem z całą pewnością był samobójcza śmierć – dopisek T.Ch.]. Ale dla jego przeciwników była to również, jeżeli nie przede wszystkim, walka o władzę. I dlatego nie mogło być dla Sławka litości – musiał zostać wyeliminowany z życia politycznego. Całkowicie”⁸⁰. Niewątpliwie Sławek dążył do wypełnienia „testamentu” Piłsudskiego, w którym to, jak pisał Ignacy Matuszewski, „Piłsudski chciał, aby demokracja polska była silna. Aby była silna, jak demokracja angielska i amerykańska, aby nie była słaba, jak demokracja francuska, by nie była anarchiczna, jak polska demokracja czasów saskich, jak polska demokracja z przed r. 1926”⁸¹.

(1930–1938), sekretarz generalny Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, działacz Związku Legionistów, bliski współpracownik Walerego Sławka.

78 P.A. Tusiński, *Michał Tadeusz Brzęk-Osiński. Ze wspomnień legionisty i piłsudczyka 1905–1939*, Radom 2003, s. 253.

79 *Ibidem*, s. 253–254.

80 A. Garlicki, *Mądry król Asioka*, Warszawa 1972, s. 144.

81 T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Lippstadt 1948, s. 209; Zob. *idem*, *Kartki z pamiętnika*, Paryż 1940; *idem*, *U kresu drugiego etapu*, Londyn 1942; I. Matuszewski, *Prawda o Konstytucji Kwietniowej*, New York 1944.